

Gaza i jakoby upadek neokonserwtyzmu

15 stycznia 2009

Ostatnim gwoździem do trumny ideologii i ruchu neokonserwatywnego może być napad na tereny Gazy przez Izrael w 2009 roku. Napad ten jest uważany za ostateczną i całkowitą klęskę polityki USA na Bliskim Wschodzie, kierowanej przez neokonserwatystów, przez ponad dziesięć lat.

Podobnie jest z ich propagandą przedstawiającą parlamentarny system w Iraku, jako rzecz korzystną dla Izraela i jakoby dla USA oraz stabilizacji całego regionu i początku nowej ery taniego paliwa. Tymczasem w rzeczywistości rząd Busha przyczynił się do wzmocnienia przymierza między Iranem i Hezbollahem w Libanie oraz między Iranem i Hamasem na terenie Gazy.

Ideologię neokonserwtyzmu stworzyli w Nowym Jorku trockiści nawróceni na skrajny syjonizm w miarę powolnego upadku komunizmu. Zachowali oni jednak koncept „wojny permanentnej”, tym razem w celu szerzenia ich wersji demokracji, a nie szerzenia komunizmu, jak tego chciał Leon Trocki.

Dzięki poparciu fundamentalistów-protestantów w USA omamionych przez neokonserwatystów, partia republikańska z trudem wygrała wybory prezydenckie i musiała uczynić to drogą sądową a nie większością głosów. Iran jest jedynym państwem, które wzrosło w siły w ciągu ostatnich ośmiu lat dzięki polityce neokonserwatystów pod wodzą Busha.

Pierwszy oficjalny manifest ruchu neokonserwatywnego powstał w Jerozolimie, w 1996 roku pod tytułem „A Clean Break” („Prawdziwy Początek?”) w partii Likud, która miała początki w przedwojennej Polsce, w żydowskim faszystowskim Bejtarze. Manifest zalecał rządzenie na terenach zamieszkałych przez Arabów w Palestynie za pomocą „żelaznej ręki” niszczenie oporu

Palestyńczyków oraz znalezienie Araba, podobnie uległego jak były samorządy w gettach pod okupacją niemiecką.

Manifest nawoływał do ataków z powietrza na Syrię jak i do porozumienia z Turcją i Jordanią oraz usunięcie od władzy Saddama Husseina, jakoby „zagrożającemu istnieniu Izraela”. Wówczas nie wspomniano wiele o Iranie, który z kolei obecnie jakoby „zagroża istnieniu Izraela”.

Syn jednego z przywódców Bejtaru, Douglas J. Feith, propagował napad na Irak z pomocą „Scooter” Libby’ego, prawej ręki wiceprezydenta Dicka Cheney’a oraz takich planistów jak pracownicy American Enterprise Institute w Waszyngtonie, gdzie latami był zatrudniony Radek Sikorski, a szczególnie lobby Izraela: „American Israel Public Affairs Committee”.

Hasło „Iran jest śmiertelnym zagrożeniem” ogłosiło pismo „The Washington Post” 01.02.2002, oraz nawoływało do zmiany reżymu w Iraku i Afganistanu, żeby wziąć Iran w „dwa ognie”, tak żeby jednocześnie „dać wolność Irakijczykom i zdobyć dla USA respekt w całym świecie arabskim”.

Tak więc brutalny napad sił Izraela na tereny Gazy jest uważany za gwóźdź do trumny doktryny neokonserwatyzmu przez takich ludzi, jak specjalista od spraw Bliskiego Wschodu, profesor Juan Cole, który przypomina jak w 2003 roku parlament turecki zabronił wojskom USA najazdu na Irak z terenów Turcji, a obecnie jak demonstranci tureccy protestują przeciwka bombardowaniu ludności Gazy przez Izrael. Podobne masowe demonstracje mają miejsce w Jordanii i w Iraku.

Turecki premier Erdogan oskarżył Izrael o „popełnianie zbrodni, które doprowadzą do zniszczenia Izraela” i przyjął z honorami przywódcę Hamasu, Khalida Mashala, na co Izrael grozi odwołaniem swego ambasadora z Ankary. Tymczasem premier Iraku Nouri Al-Maliki i jego religijni sojusznicy w tradycji przyjaźni z Iranem nawołują, żeby wszystkie państwa Islamu zerwały stosunki dyplomatyczne i handlowe z Izraelem.

Po klęsce napadu Izraela na Liban w 2006 roku, wpływy Iranu na Hezbollah wzrosły podczas gdy organizacja ta na nowo uzbrojona, pełni rolę „obrony narodowej” w południowym Libanie i ma sprzymierzeńców w Iraku. Natomiast w propagandzie Izraela, Hamas na terenie Gazy jest przyczółkiem Iranu nad Morzem Śródziemnym, co według strategii neokonserwatystów miało być zupełnie niemożliwe.

Mur Szarona zrabował Palestyńczykom tereny rolnicze, a jego ewakuacja terenów Gazy pozostawiła tereny te odizolowane od świata jako getto bez portu, lotniska i wystarczającej żywności w ramach polityki uniemożliwiania pokoju Izraela z Palestyńczykami, tak żeby syjoniści mieli okazję do dalszej ekspansji kosztem Arabów. Napad Izraela na tereny Gazy wywołał masowe protesty również w stolicy Libanu. Hezbollah ma duże wpływy w Iraku.

Lobby Izraela zafascynowane swoimi syjonistycznymi mrzonkami jak i nawoływaniem do napadu USA na Irak, doprowadziło do zwycięstwa większości Szytów w Iraku pod wodzą urodzonego w Iranie, Ajatoli Sistani, którego orientacja polityczna jest bliska przywództwu republiki islamskiej w Teheranie. Tymczasem media w USA nadają komunikaty głównie według ekstremistów rządzących w Izraelu, gdzie dwie trzecie Żydów pragnie pokoju i podstawowo zgadza się z coroczną rezolucją ONZ w sprawie granic z 1967 roku.

Profesor Juan Cole wielokrotnie zeznawał przed komisjami senatu USA przeciwko polityce neokonserwatystów-syjonistów w rządzie Busha. Obecnie z pesymizmem pisze on, że polityka ta nie skończyła się z końcem kadencji Busha i prawdopodobnie nadal będzie zagrażać pokojowi świata i interesom Amerykanów w czasie kadencji prezydenta Baracka Obamy.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)